



Dawid Gładun - nadzieja ławskiego motocrossu! [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2026.01.06



To trochę sportowy „efekt uboczny” toru do jazdy terenowej znajdującego się w Ławie oraz pracy stowarzyszenia „Kobra” działającego w naszym mieście. Mowa o Dawidzie Gładunie, który coraz lepiej spisuje się w - póki co - juniorskiej rywalizacji w motocrossie, a dokładnie w crosscountry.

Motosport nie często trafia na nasze internetowe łamy, bo też nie jest on - na tle innych dyscyplin - tak popularny w mieście nad Jeziorakiem. Nie oznacza to jednak, że Ława jest sportową pustynią w tej kwestii. A dzięki takim młodym, dobrze rokującym zawodnikom jak **17-latek** ma szansę, w przyszłości dalszej lub bliższej, na rozwój i swoje 5 minut.

Wszystko przez tego dziadka!



Dawid Gładun z dziadkiem, Robertem Pawlikiem (fot. arch. rodzinne)

Miłość, pasja, zainteresowanie sportem jest dziedziczne. W Twojej rodzinie żeglują? Ty pewnie też wylądujesz na łodzi. Tata, mama, dziadek grali w siatkówkę? Jest spora szansa, że również będziesz grała/grął. Nie inaczej jest z motosportem.

Dziadkiem **Dawida Gładuna** jest **Robert Pawlik**, a więc jedno z kół zamachowych **Ławskiego Stowarzyszenia Miłośników Jazdy Terenowej "Kobra"**. W tej rodzinie jeżdżenie na quadzie czy motorze to naturalna kolej rzeczy i norma. Na terenowym czterokołowcu jeździli także rodzice Dawida, jeździć zapewne też będzie jego młodszy brat **Antoni**.

- Po raz pierwszy kierowałem quadem, gdy miałem 4 lata. Oczywiście, pod opieką dorosłych. No i tak się zaczęła

moja przygoda z motosportem. Można półżartem powiedzieć, że **jeżdżenie quadami to nasza rodzinna tradycja**

- wspomina zawodnik motocrossu.

Dawid, uczeń **Liceum Mundurowego** w Iławie, od razu złapał bakcyła ścigania się na pojazdach, początkowo, czterokołowych. Potem przesiadł się na motor, jednak tu już tak łatwo i przyjemnie nie było.

- Motorem jeździło się dużo trudniej, niż na quadzie. Do tego ledwo sięgałem nogami do ziemi

- wspomina ze śmiechem Dawid, który w wieku **12 lat** zaczął treningi na motorze typu **Pitbike** (silnik 4-suwowy, pojemność: 125 cm³), który miał być dla niego wprowadzeniem do większych jednostek.

Pierwsze zawody Gładun zaliczył w 2022 roku. I do dziś ten start wspomina **negatywnie**.

- Wspomniany już motor często się psuł, a ja dalej nie sięgałem do ziemi. Do tego **podczas pierwszego mojego wyścigu w życiu, w Ostródzie, start zakończyłem w połowie wyścigu! Byłem zły**

- wspomina Dawid.

- Strasznie się wówczas zdenerwował. Chodził zły, kopał motor... Już wówczas wystąpiła **sportowa złość**. Ale nie poddał się, tylko trzeba było jeszcze pomyśleć o sprawniejszym motorze

- dodaje dziadek.

Dawid poznał ostródzki SOR, a potem już było z górki



Na starcie jednego z wyścigów (fot. archiwum zawodnika)

Z Dawidem spotkał się ostatniego dnia 2025 roku w iławskiej pizzerii Don Corleone, która

wspiera młodego sportowca. **Sylwester** to dobry czas na podsumowanie mijających miesięcy. A te, pod kątem sportowym, były dla Dawida całkiem udane.

W cyklu **Pucharu Polski 2025** w crosscountry w kategorii junior zajął **7. miejsce** w klasyfikacji końcowej, **na 37 wszystkich sklasyfikowanych zawodników**. A trzeba wiedzieć, że większość z nich jeździ w tych startach już od kilku sezonów, tymczasem dla Dawida był to **totalny debiut!**

- W ramach sezonu 2025 Pucharu Polski odbyło się łącznie 10 rund, które odbyły się na przestrzeni roku w pięciu miejscowościach. W każdej z nich, przez dany weekend, odbywały się po dwie rundy. Podczas pierwszej z nich, w Głogowie zdobyłem licencję na starty w tej rywalizacji. Starłem się o nią już wcześniej, w 2024 roku w Ostródzie, jednak licencji wówczas nie zdobyłem, za to zaliczyłem wizytę na SOR-ze miejscowego szpitala. Do zdobycia licencji brakowało tylko jednego okrążenia, jednak na samym początku biegu zwichnąłem bark i w efekcie musiałem przedwcześnie zakończyć swój udział w tym starcie

- wspomina, już też z uśmiechem na ustach, 17-latek.

~~galeriaspc~~11226~~

Lada moment zaczyna się sezon 2026. Dawid dalej będzie jeździł na sprawdzonej **Husqvarnie (2-suw, 125 cm³)**. Jako cel stawia sobie lokatę w **pierwszej piątce** klasyfikacji końcowej Pucharu Polski.

A co jest **największym magnesem** przyciągającym go do tego sportu?

- Adrenalina, emocje, ale także walka z samym sobą na torze, na którym właśnie zostajesz tylko ty i twój motor. To jest piękne w motocrossie

- przyznaje Gładun.

Łława idealna do treningów!



Tor w Iławie (fot. Stowarzyszenie "Kobra")

Ludzie ze środowiska motocrossu widzą w Dawidzie **materiał na dobrego zawodnika**. Już odznacza się on dużą wytrzymałością, siłą, ale także odpowiednią techniką, czyli tym wszystkim, co niezbędne jest w crosscountry.

- W crosscountry wyścigi są dłuższe, a trasa jest bardziej urozmaicona niż w motocrossie. Niektórzy nazywają to „małym Dakarem”. A tak się składa, że nasz iławski tor jest znakomity do trenowania tej dyscypliny

- zauważa **Robert Pawlik**, dziadek Dawida.

Jak się okazuje, z toru znajdującego się nieopodal **ulicy Lubawskiej** w Iławie korzystają nie tylko miejscowi miłośnicy jazdy terenowej. Jest on coraz bardziej popularny w kraju z uwagi na **zróżnicowanie trasy oraz wysoki stopień trudności**, a wartości te zyskał dzięki ostatnim modernizacjom.

A „Kobra”, która stworzyła to miejsce, wykazuje się nie tylko lokalnymi inicjatywami charytatywnymi, nie tylko robi imprezy na torze, ale także coraz mocniej zaczyna dbać o sportowy narybek. Motocross/crosscountry nową alternatywą nad Jeziorakiem? Czemu nie!

kontakt@infoilawa.pl

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80533-dawid-gladun-nadzieja-ilawskiego-motocrossu-zdjecia>